

NR 89 · STYCZEŃ 2014 · CZASOPISMO BEZPŁATNE

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·

Temat miesiąca

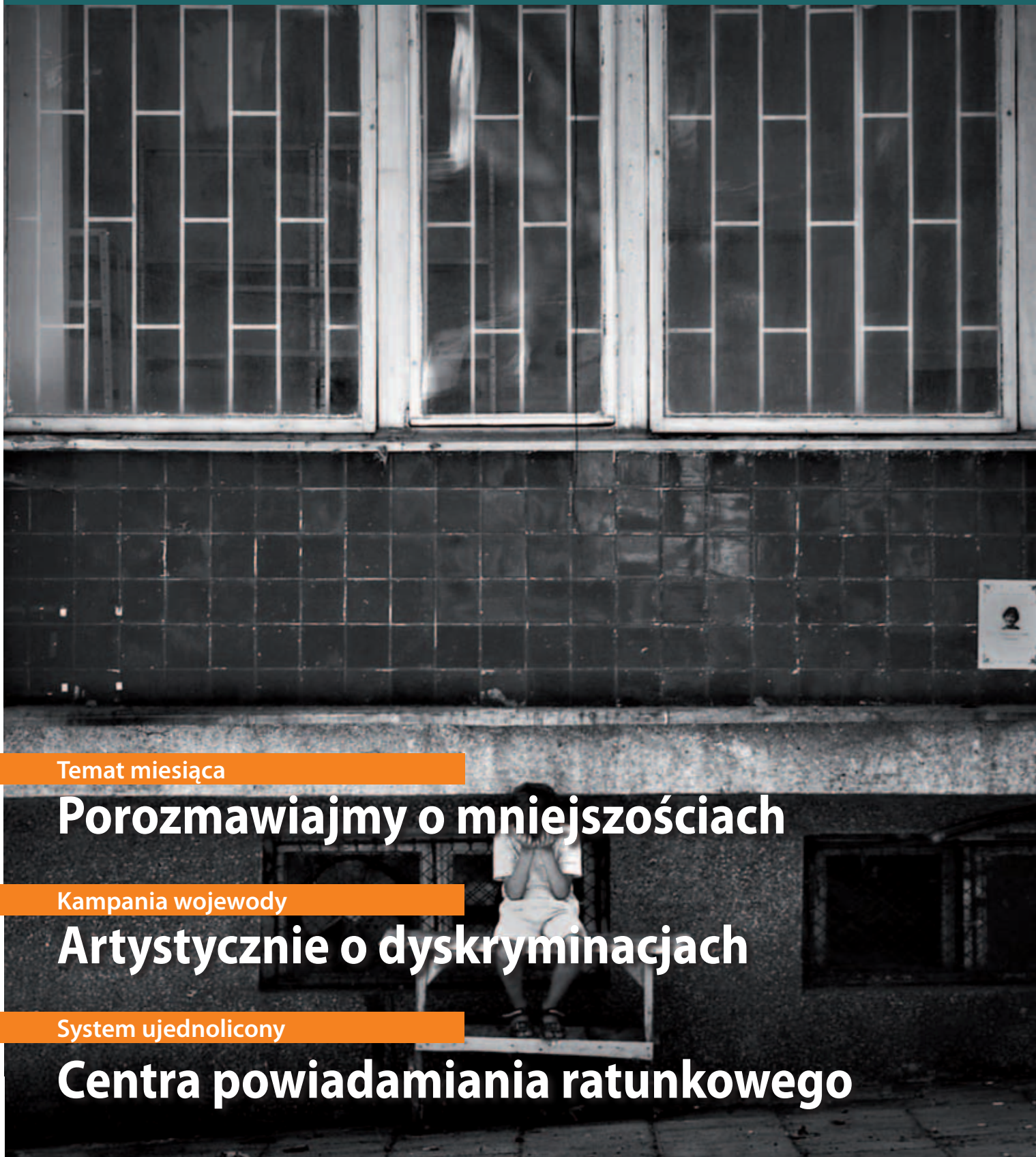
Porozmawiajmy o mniejszościach

Kampania wojewody

Artystycznie o dyskryminacjach

System ujednolicony

Centra powiadamiania ratunkowego



W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Kalendarz „Inni - nie gorsi”	6
Artystycznie o dyskryminacjach	8
System ujednolicony	8
Wieści z urzędu	9
Dbajmy o serce	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Warto zagrać	11
Zygzakiem	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton retro

„Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego od sympatycznego pana Waldka”.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



Są to figury szachowe.

Ten ciekawy zestaw figur, nazwany później „szachami sandomierskimi”, znaleziono podczas badań wyko-

paliskowych w 1962 r. Są one wykonane ręcznie z rogu jelenia, wielkość figur nie przekracza 25 mm (mógł więc być to zestaw podróżny, ze skórzaną szachownicą). Znalezisko datowane jest przełom XII i XIII stulecia. Odkryto komplet dla jednego gracza i prawie pełny zestaw (brakuje trzech pionów) dla drugiego. Co ciekawe, szachy zostały znalezione w jednej ze zwyczajnych chat półziemiankowych, nie wyróżniającej się niczym szczególnym od kilku-nastu innych odkrytych w badanej osadzie.

Sandomierskie figury do „królewskiej gry” wykonane zostały w stylistyce arabskiej. „W związku z zakazami Koranu, zabraniającymi realistycznego przedstawiania istot żywych, muzułmanie przekształcili pierwotne hinduskie wzory figur w formy abstrakcyjne, a warstwę znaczeniową ukryli pod postacią geometrycznych symboli. Figury szachowe, należące do kompletu sandomierskiego, mają swoje analogie w znaleziskach najczęściej pojedynczych bierek z Niemiec, Francji, Włoch, Skandynawii i dawnej Rusi. Zdobienie szachów w postaci prostych linii nacięć oraz wykonanych cyrklem kółeczek jest typowe także dla wyrobów wczesnopolskich z rogu i kości, może wskazywać na ich miejscowe pochodzenie” – czytamy w informacji Muzeum Okręgowego w Sandomierzu.

Znajomość gry w szachy dotarła do Polski przypuszczalnie w XII wieku, za panowania Bolesława Krzywoustego (poświadczona jest dla początku XIII wieku odkryciem

niedokończonej figurki konika szachowego w grodzisku w Miliczu). Najstarsze, XI-wieczne, figury szachowe na naszych ziemiach znaleziono we Wrocławiu. „Szachy sandomierskie” znajdują się w sandomierskim Muzeum Okręgowym. Więcej informacji oraz fotografie na stronie internetowej placówki www.zamek-sandomierz.pl.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Leszek Adamiec. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Niedaleko Opatowa, na skalnym cyplu wzgórza otoczonego rzeczką Opatówką można zobaczyć pozostałości dawnego (o XIV-wiecznych początkach) zamczyska w postaci prostokątnej, niegdyś obronnej baszty. W jakiej miejscowości znajduje się ów zabytek?

Na odpowiedzi czekamy do 17 lutego 2014 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Na okładce – fotografia Michała Medyńskiego
nadesłana na konkurs wojewody „Inni - nie gorsi”

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o.o.
www.colorpress.com.pl

Przegląd wydarzeń

...



Kolejna debata w ramach kampanii wojewody „Inni nie gorsi” odbyła się w Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach. Podczas spotkania młodzież z kieleckich szkół średnich oraz studenci zastanawiali się, czy mniejszości potrzebują dodatkowych praw czy równego traktowania? Debata była kolejną z cyklu 14 powiatowych (pierwsze spotkanie odbyło się 25 listopada w Końskich). Przygotowuje je Gerard Bah, pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych. Kampania „Inni nie gorsi” ma na celu poszerzenie wiedzy społecznej na temat rodzajów dyskryminacji i jej przejawów. Zamierzeniami organizatorów akcji jest także podniesienie świadomości na temat różnorodności społecznej w najbliższym otoczeniu, upowszechnienie wiedzy na temat praw mniejszości, zwrócenie uwagi opinii społecznej na problem mowy nienawiści w przestrzeni publicznej oraz propagowanie braku tolerancji na przejawy dyskryminacji.

...



W uroczystości otwarcia nowego odcinka drogi we Włoszczowie wziął udział wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Inwestycja wykonana została w ramach zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 786 na odcinku od granicy województwa do Kielc - ETAP II: Droga Wojewódzka nr 786 na odcinku granica województwa – Włoszczowa - Łopuszno”. Modernizacja 40-kilometrowego odcinka kosztowała 103 miliony złotych, z czego 60% pochodziło z funduszy europejskich. Celem inwestycji było doprowadzenie drogi do parametrów zgodnych z wymaganiami dla dróg klasy G, określonymi w warunkach technicznych. Projekt polegał głównie na poszerzeniu i wzmocnieniu nawierzchni, przebudowie skrzyżowań, chodników, przepustów, mostów, infrastruktury kolidującej oraz budowie ścieżek rowerowych, zatok autobusowych czy dodatkowych pasów ruchu.

...



Przedstawiciele Katolickiego Międzyszkolnego Klubu Szachowego „Victoria” byli gośćmi wojewody Bożentyny Pałki-Koruby. Klub powstał we wrześniu 2005 roku, trenuje w nim czterdziestu zawodników (juniorów i młodzików). Ponadto klub prowadzi podstawową naukę gry w szachy dla ponad 150 dzieci. W spotkaniu w urzędzie uczestniczyli m. in. najmłodsi zawodnicy klubu, czyli „Nadzieje Szachowe” naszego regionu. Klub m.in. prowadzi naukę gry w szachy dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także indywidualne treningi dla zawodników, organizuje zgrupowania, obozy i kursy szachowe, organizuje turnieje oraz zajęcia sportowe, szkoleniowe i rekreacyjne (także dla osób niepełnosprawnych). „Victoria” współpracuje z Polskim Związkiem Szachowym oraz klubami i związkami szachowymi w kraju i poza jego granicami.

...



Wojewoda i wicewojewoda przekazali dary na licytację 22. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do sztabu akcji trafił dwupłyty album „Kazania Świętokrzyskie” z zapisem spektaklu słowno-muzycznego, który został zaprezentowany w Sanktuarium na Świętym Krzyżu w 2012 roku. Na licytację przeznaczony został egzemplarz z podpisami artystów: Józefa Skrzeka - kompozytora muzyki do projektu, lidera legendarnej grupy SBB oraz multiinstrumentalistów Apostolisa Anthimosa i Włodzimierza Kiniorskiego. Licytowano także album „Kalendarz wczesnych życzeń” - unikatowe, autorskie wydawnictwo prezentujące wybraną twórczość światowej sławy artysty plastyka Rafała Olbińskiego i podkreślające jego związki z regionem świętokrzyskim, a dopełnieniem zestawu była butelka eleganckiej szkockiej whisky.

Temat miesiąca

Porozmawiajmy o mniejszościach

Kim są? Czy znamy ich historię? Jak są postrzegani w naszym społeczeństwie? Co ich nurtuje? Jakie są ich tradycje? Czy myśląc o nich kierujemy się jedynie stereotypami? Na te i inne pytania spróbujemy odpowiedzieć w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem „Porozmawiaj-

nić”, czyli oszukać. Oczywiście spotkamy Romów, którzy sami o sobie powiedzą – jesteśmy Cyganami, my jednak uszanujemy decyzję Światowego Kongresu Romów o nazewnictwie zainteresowanej grupy.



my o mniejszościach”. Lepszemu poznaniu osób pochodzących z mniejszości przyświeca także cel, realizowanej w województwie świętokrzyskim, kampanii społecznej „Inni – nie gorsi”. Pomysłodawcami zainaugurowanej w październiku 2013 roku akcji są Wojewoda Świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba oraz Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji Jarosław Szymczyk.

Do mniejszości zaliczamy między innymi osoby innego pochodzenia narodowego i etnicznego, rasowego, osoby niepełnosprawne, innego wyznania, nieheteroseksualnej orientacji seksualnej. Przyjrzyjmy się bliżej mniejszościom narodowym i etnicznym. Polskę zamieszkują przedstawiciele 9 mniejszości narodowych: Białorusini, Czesi, Litwini, Niemcy, Ormianie, Rosjanie, Słowacy, Ukraińcy i Żydzi oraz 4 etniczne: Karaimi, Łemkowie, Romowie i Tatarzy. Musimy pamiętać, że mimo mniejszej liczebności wszystkie osoby zaliczające się do tych mniejszości w naszym kraju są Polakami, a ich przodkowie zamieszkiwali Polskę od co najmniej 100 lat. Dążą jednak, co zrozumiałe, do zachowania swojego języka, kultury i tradycji.

Skupiając się już tylko na naszym województwie, największymi grupami, zaliczanymi do mniejszości narodowych i etnicznych, są Romowie, Żydzi i Ormianie. To nasi sąsiedzi, współpracownicy, zasiadają z nami w ławce szkolnej. Na wstępie należy zaznaczyć, że poprawnym nazewnictwem tej grupy jest właśnie określenie „Rom”, nie Cygan. Słowo „cygan” z czasem nabrało negatywnego wymiaru i kojarzone jest ze stereotypami. Niech najlepszym przykładem będzie popularne słowo „ocyga-

Na terenie województwa świętokrzyskiego zamieszkuje ich ok. 400. Większość Romów, w poszukiwaniu lepszych warunków życia, wyemigrowała za granicę, głównie do Wielkiej Brytanii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Jak jednak twierdzi Prezes Stowarzyszenia Romów Polskich „Dywes” z Kielc, „oni tu wrócą, bo tu jest ich dom”. Romowie w Polsce należą do czterech grup etnicznych: Polska Roma (dominująca na naszym terenie), Romowie Karpaccy (tzw. Bergitka Roma), Kelderasze i Lowarzy. Polska Roma doświadczyła wielu prześladowań w XVI wieku, co trwale odcisnęło się w zbiorowej świadomości grupy, która do dziś wykazuje stosunkowo dużą hermetyczność wobec obcych („gadziów”) oraz przywiązanie do romskiej tradycji. Należy pamiętać, że po Żydach była to grupa najliczniej wymordowana w obozach zagłady z okresu II wojny światowej. Niezwykle ważnym dla Romów jest spis

tradycji i norm postępowania „Romanipen” (rom. „romskość”). Zawarte jest w nim pojęcie skalania jao, jedna z sankcji za przekroczenie zasad romanipen. Wiąże się to z różnym stopniem i formą wykluczenia z życia społecznego. Romanipen kładzie duży nacisk na tożsamość etniczną, celebrowanie tradycyjnych obrzędów (np.



chrzcin, zaręczyn, wesel czy pogrzebów), używanie języka romani oraz uprawianie tradycyjnych zawodów, np. muzyka, handlarza końmi (obecnie samochodami) czy kowala. Ale są też profesje, którymi Romowie parą się nie mogą, na przykład hycel, rzeźnik (mogą zabijać konie, a dla Romów są to zwierzęta święte), lekarz (badają kobiety, dotykają zwłok), akuszerka (towarzyszą przy porodzie, który jest aktem nieczystym), policjant (względem ideologiczne, służba traktowana jako aparat nacisku),

dozorca (zamiatanie ulic, praca przy śmieciach, w których mogą być zwłoki) czy sędzia, adwokat (podsądnym może być Rom, a nie można osądzać drugiego Roma). W kulturze romskiej kobieta w ciąży jest uznawana za „nieczystą” i nie może rodzić we własnym domu, ponieważ wtedy ten dom stałby się „nieczysty”. Krótco po porodzie wszystko czego dana matka dotyka jest niszczone. Nowonarodzone dzieci są chrzczone, zwykle zanurzone w wodzie, kiedy mają już kilka tygodni życia. Często noworodek jest smarowany olejem — ma to sprawić, że będzie silny w życiu. I właśnie dziecko jest największą wartością dla każdego Roma, chociaż na szacunek zasługuje również ich podejście do osób starszych. Istnieje wśród nich bezwzględny obowiązek młodszymi do opieki nad starszym członkiem społeczności. Niech najlepszym zobrazowaniem tego będzie fakt, że niedopuszczalnym jest oddanie osoby w podeszłym wieku do domu opieki społecznej.

Ciekawostką jest, że Rom ma zwykle trzy imiona. Pierwsze jest znane tylko matce i nadawane podczas porodu. Chodzi o to, żeby złe duchy nie poznały prawdziwego imienia dziecka i nie mogły mu szkodzić. Drugie imię dziecko otrzymuje podczas chrztu i jest najczęściej używane wewnątrz plemienia. A trzecie może być nadane dziecku, kiedy odbywa ponowny chrzest w kościele chrześcijańskim. Nie ma ono większego znaczenia, chyba że w kontaktach ze społecznościami nieromskimi. Sporo kontrowersji wzbudzają tzw. porwania w celu zawarcia małżeństwa. Faktycznie w przeszłości ludzie romscy zwykle wstępowali w związki małżeńskie w wieku między 9 a 14 rokiem życia. Ta tradycja zmieniła się jednak w większości nacji z powodu wpływów otaczającej kultury. Surowo wystrzegają się Romowie seksu przedmałżeńskiego, jest surowo zabroniony, a małżeństwa z osobami spoza społeczności są stanowczo odradzane. Obecnie „porwanie” jest tylko elementem tradycji (wcześniej jest to uzgadnianie pomiędzy rodzinami). Sytuacja zmieniła się do tego stopnia, że uprowadzenie dziewczynki poniżej 15 roku życia jest bardzo negatywnie postrzegane przez samych Romów i należy do rzadkości.

Romowie, obok Żydów i homoseksualistów, są jedną z grup najbardziej dyskryminowanych i negatywnie po-

strzeganych w naszym kraju. Niech za przykład posłuży Andrychów, gdzie we wrześniu ubiegłego roku zorganizowano potężną akcję „oczyszczania miasta z Cyganów”. Romów w tej miejscowości jest co prawda tylko 140, za to „polubień” specjalnego profilu akcji na popularnym portalu społecznościowym było ponad dwa tysiące. Problemy w Polsce mają także pojedynczy Romowie — szpital w Poznaniu odmówił przyjęcia 9-letniego romskiego

dziecka, bo nie było ubezpieczone. Rada lekarza? „Niech się złożą rumuńscy zebracy”.

Negatywne doświadczenia oraz uprzedzenia często bywają czynnikiem hamującym, tak więc chęć zdobywania nietradycyjnego wykształcenia czy angażowania się w sprawy ogólnospołeczne jest wśród Romów niska. Wciąż największymi problemami, z jakimi boryka się ta grupa społeczna, są bezrobocie, ubóstwo, analfabetyzm i wykluczenie społeczne. Do tego dochodzi mnóstwo stereotypów na temat Romów — „że wszyscy kradną”, „że są brudni”, „sami analfabeci” itp. Pamiętajmy, że każdy negatywny stereotyp krzywdzi, a mówiąc o Romach miejmy na myśli także ich wspaniałych uczonych, (prof. Andrzej Mirga), piękną muzykę (Don Vasył i

Roma, Edyta Górniak, Miklosz Deki Czureja), poezję (Papusza, Izolda Kwieć) i sztukę (rzeźbiarz Karol Gierliński czy pochodzący z Opatowa znany malarz Christopher Arrison Van Gotha zwany van Goghiiem naszych czasów).

Ciąg dalszy nastąpi.

Gerard Bah

Pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych

Tekst ilustrują fotografie nadesłane na konkurs zorganizowany w ramach kampanii wojewody „Inni - nie gorši”. Autorzy w kolejności: Krzysztof Gołuch (1. miejsce), Mieczysław Stawarz (2. miejsce), Karma Fryc (3. miejsce) oraz Tomasz Okoniewski.



Kalendarz „Inni - nie gorsi”



ja wiem,
że pan
mi nie przerwie

I/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31



praca jest dla ludzi,
wyścigi
zostawmy szczurom

II/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28



równanie
równowartościowe

V/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31



VI/14

dzieci
jednego Boga
stoją
w równym
szeregu

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30



IX/14

widoki
na
przyszłość

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30



a gdyby tak
pomóc mu
wstać?

X/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31



kawa na ławę, nie cyganię:
czyste ręce
to podstawa BHP

III/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31



uśmiech to fundament
szczęścia, każdy z nas
się śmieje, jak jest
szczęśliwy

IV/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30



VII/14

ja jestem
odwaga, ty
jesteś
męstwo

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31



każdy kolor
to
arcydzieło
natury

VIII/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31



to co, że jeden ma więcej,
a drugi ma mniej;
to nic

XI/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30



wszyscy
jesteśmy
w jednym
szeregu

XII/14

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

Artystycznie o dyskryminacjach

Kalendarz wydany w ramach kampanii społecznej „Inni – nie gorsi” zaprezentowano w kieleckiej Galerii „Winda”. Podczas wernisażu można było obejrzeć wszystkie karty wydawnictwa na wielkoformatowych płytach.

Kalendarz jest artystycznym połączeniem fotografii i tekstów, których układ zmusza odbiorcę do refleksji nad dwunastoma przejawami nietolerancji i dyskryminacji. Jego autorami są Mateusz Wolski i Bartosz Śmiałowski, na co dzień pracownicy Biura Wojewody Świętokrzyskiego. Kalendarz promuje kampanię wojewody Bożentyny Pałki-Koruby oraz Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji Jarosława Szymczyka pod hasłem „Inni – nie gorsi”. Podczas prezentacji każdy z gości otrzymał swój własny egzemplarz. Kalendarze trafiły również do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, którzy objęli honorowy patronat nad przedsięwzięciem. Wydawnictwo zostało dofinansowane ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, potocznie zwanych funduszami norweskimi.

Uroczystość była również finałem konkursu fotograficznego zorganizowanego w ramach kampanii. Pierwszą nagrodę otrzymał Krzysztof Gołuch, którego zdjęcie zdobi okładkę kalendarza. Drugie miejsce przyznano Mie-



czysławowi Stawarzowi, a trzecie Karminie Fryc. Laureaci mieli nie lada zadanie do wykonania, gdyż ich prace zostały wybrane spośród 168 zgłoszonych do konkursu.

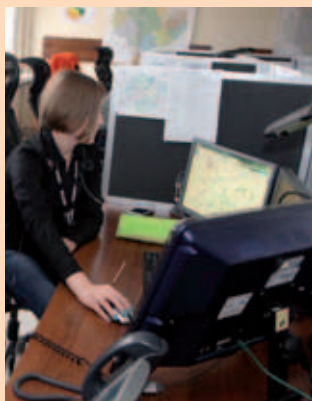
Kampania wojewody „Inni – nie gorsi” trwa. Celem przedsięwzięcia jest poszerzenie wiedzy społecznej na temat rodzajów dyskryminacji i jej przejawów. W ramach akcji odbywa się m.in. seria debat z młodzieżą, podczas któ-

rych dyskutuje się nad prawami mniejszości w Polsce oraz poszukuje odpowiedzi na pytanie: jak zwiększyć poziom tolerancji w naszym kraju.

Do końca lutego można nadsyłać zgłoszenia do konkursu na krótkie formy teatralne, ogłoszonego w ramach kampanii. Przedmiotem konkursu jest stworzenie krótkiej formy teatralnej w postaci przedstawienia teatralnego o tematyce związanej z propagowaniem tolerancji światopoglądowej, religijnej, seksualnej, narodowościowej, walki z dyskryminacją mniejszości i tzw. „mową nienawiści”. Konkurs ma charakter otwarty i skierowany jest zarówno do pojedynczych osób fizycznych, jak i grup, czy zespołów, a w szczególności do amatorskich grup teatralnych z terenu kraju. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego.

Karty kalendarza na stronach 6-7.

System ujednolicony



Od grudnia ubiegłego roku wszystkie zgłoszenia kierowane do numeru 112 są obsługiwane w centrach powiadamiania ratunkowego, czyli w ramach jednolitego systemu. Proces przejmowania obsługi numeru alarmowego przez centra rozpoczął się w lutym 2012 i do końca tegoż roku System Powiadamiania Ratunkowego obejmował teren kilku miast wojewódzkich. Jednym z pierwszych były Kielce, gdzie Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego zostało uruchomione już 18 czerwca 2012 r.

W ubiegłym roku CPR-y przejęły obsługę połączeń do numeru 112 z pozostałego obszaru kraju. W przyszłości w centrach obsługiwane będą też numery alarmowe Policji, Państwowej Straży Pożarnej i pogotowia ratunkowego oraz - fakultatywnie - inne numery (np. pogotowia energetycznego lub gazowego). System działa w modelu operatorskim: centra powiadamiania ratunkowego obsługują zgłoszenia i – przekazując informację na temat zgłoszenia – umożliwiają służbom ratunkowym dostosowanie działań do rodzaju zdarzenia.

Dzięki ujednoliceniu systemu skrócił się czas oczekiwania na odebranie połączenia na numer 112 – w

CPR połączenie jest odbierane średnio w ciągu 10 sekund, wcześniej, w systemie rozproszonym, średni czas wynosił 28 sekund. Zwiększyła się też możliwość dodzwonienia się na numer 112 – jeśli jeden CPR jest przeciążony, zgłoszenie jest automatycznie kierowane do innego centrum i tam obsługiwane. Filtrowanie zgłoszeń, głównie szybkie odsiewanie zgłoszeń fałszywych lub złośliwych (np. telefony po pizzę czy taksówkę, stanowiące do 80% wszystkich połączeń!), przyczyniło się do znacznego odciążenia służb ratunkowych – mogą one teraz zając się tym, do czego zostały powołane, czyli dysponowaniem siłami i środkami wysyłanymi do osób potrzebujących pomocy.

W 2014 r. zakończą się prace nad połączeniem systemów teleinformatycznych SPR i współpracujących z nim służb – dzięki temu większość zgłoszeń będzie przekazywanych z CPR do służb (np. Policji lub PSP) tylko w formie elektronicznej formatki, a nie połączenia telefonicznego, jak ma to miejsce teraz, co jeszcze bardziej skróci czas obsługi całego zgłoszenia. W przyszłości centra powiadamiania ratunkowego będą też obsługiwały zgłoszenia kierowane za pośrednictwem nowych sposobów komunikacji, np. sms lub eCall (samochodowy system informujący o wypadku). Przyjęty operatorski model systemu jest odzwierciedleniem zauważalnej w państwach Unii Europejskiej tendencji do zmniejszania liczby centrów powiadamiania ratunkowego, w których odbierane są telefony alarmowe, na rzecz wyposażania tych centrów w profesjonalne narzędzia teleinformatyczne umożliwiające szybką i efektywną obsługę zgłoszeń.

Wieści z urzędu

Czeka nas termomodernizacja



W tym roku rozpocznie się termomodernizacja gmachów Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wykonane zostaną m.in. ocieplenie zewnętrzne budynku oraz ocieplenie stropodachów, wymieniona stolarka okienna, wykonana instalacja wentylacyjna oraz zmodernizowany system grzewczy, oparty na ekologicznych i energooszczędnych gazowych pompach ciepła. W budynkach „B” oraz „C1” zostanie dodatkowo wymienione oświetlenie na energooszczędne.

Zakończenie remontu zaplanowano na 2015 r., a koszt inwestycji wyniesie ponad 25 mln zł. Wyłoniłym w trybie przetargu nieograniczonego wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Kartel” S.A. z Jędrzejowa. Termomodernizacja przyniesie przede wszystkim wymierne oszczędności ekonomiczne w wyniku ograniczenia do minimum strat energetycznych.

Składający się z trzech gmachów kompleks, o łącznej powierzchni ponad 20 tysięcy metrów kw., oddawano do użytku stopniowo od 1971 r. Budynek główny „A”, o dziesięciu kondygnacjach i ponad 10.400 m kw., ukończono w 1970 r., siedmiokondygnacyjny budynek „C”, z 8 tysiącami metrów kw. powierzchni - w 1971 r., a dwa lata później - najmniejszy, ale najbardziej charakterystyczny budynek „B”. W tym ostatnim, nazywanym „okrągłakiem”, na ponad 2 tysiącach m kw. znalazły się sale konferencyjno-szkoleniowe oraz stołówka. Poza powierzchnią użytkową, niebagatelna jest także kubatura tych trzech gmachów - wynosi ona ponad 80 tysięcy metrów sześciennych, z czego blisko połowa przypada na budynek „A”.

Ilustracja: tak urząd może wyglądać niebawem (poglądowa wizualizacja Studia Architektury „Format”).

Lista opublikowana

W Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (mac.bip.gov.pl) została opublikowana zaawizowana „Lista zakwalifikowanych wniosków o dofinansowanie zadań w ramach Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – Edycja II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój”.

Inspektor promuje szczepienia

„Zaszczep w sobie chęć szczepienia” to hasło akcji Głównego Inspektora Sanitarnego. Jej celem jest promocja szczepień ochronnych, ważnych dla profilaktyki chorób zakaźnych.

W ramach akcji szczególna uwaga zwracana będzie na korzyści wynikające ze szczepień ochronnych, podniesienie poziomu wiedzy w zakresie zapobiegania chorobom zakaźnym oraz Programu Szczepień Ochronnych. Wszelkie informacje dotyczące kampanii zamieszczone są na stronie internetowej www.szczepienia.gis.gov.pl

Dbajmy o serce

Choroby układu krążenia są uznawane za epidemię współczesnej cywilizacji. Co zrobić by zmienić te zatrważające fakty? Najbardziej efektywnym sposobem, choć wymagającym wieloletnich wysiłków, jest pełne wdrożenie w naszym społeczeństwie zasad szeroko rozumianej profilaktyki. W jaki sposób to zrobić – radzi prof. Marianna Janion, konsultant wojewódzki w dziedzinie kardiologii.

Wspomniane schorzenia są przyczyną ok. 50% zgonów w Polsce i w ostatnich latach mimo ciągłego postępu medycyny uzyskano tylko nieznaczny poprawę wskaźników. U podłoża większości chorób serca leży rozwijająca się miażdżyca. Powszechne, wczesne występowanie miażdżycy oraz brak skutecznych metod diagnostycznych, powoduje, że w codziennej praktyce medycznej należy zwrócić szczególną uwagę na populację młodych ludzi z licznymi czynnikami ryzyka i użyć wszystkich możliwych sposobów, aby przekonać ich o potrzebie stosowania zasad profilaktyki miażdżycy. Tylko powszechne wprowadzenie zasad dotyczących zmiany stylu życia i eliminacji klasycznych czynników ryzyka jest w stanie zahamować rozwój chorób układu krążenia.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat pojęcie „stylu życia” zaczęło być postrzegane nie tylko jako niewłaściwe zachowanie, które może być istotną przyczyną schorzeń cywilizacyjnych, ale również jako bardzo ważny element profilaktyki i terapii chorób. Konieczność zachowań prozdrowotnych jest powszechnie uznana i poparta dowodami i wynikami wielu badań naukowych.

Z definicji stylu życia wynika, że aby doszło do zmian pacjent powinien dobrze poznać chorobę, a w szczególności jej przyczyny. Pacjent poinformowany skuteczniej angażuje się w proces leczenia, co ma istotny wpływ na długość i jakość życia. Zmiana stylu życia jest całościowym procesem dotyczącym wielu obszarów życia. Nie da się w procesie tym wyróżnić jednego głównego czynnika odpowiedzialnego za chorobę. Muszą to być działania na wielu płaszczyznach uwzględniające takie czynniki jak: właściwa dieta, stała i systematyczna aktywność fizyczna, bezwzględne rzucenie palenia tytoniu, wprowadzenie metod terapeutycznych pomagających w kontroli nad stresem, zdobycie umiejętności przystosowania do zaistniałej sytuacji i przeciwdziałanie depresji. Ważnym jest aby terapeutyczna zmiana stylu życia była stałym elementem postępowania.

Zmianę stylu życia uznaje się za podstawową metodę profilaktyki chorób układu krążenia oraz równorzędną metodę terapii obok leczenia farmakologicznego. Niestety, jak wykazują liczne badania, nadal nie jest ona efektywnie wdrażana pomimo jej udowodnionej skuteczności terapeutycznej. Ludzi cechuje tzw. „nierealny optymizm” – nie zdają sobie sprawy z ryzyka rzeczywistego. Ponad 70% spośród nich uważa, że ich ryzyko ataku serca jest mniejsze niż przeciętne i nie muszą przejmować się zasadami profilaktyki. Ta nieświadomość i nabyte przyzwyczajenia są przeszkodą w zmianie stylu życia, a to może okazać się tragiczne w skutkach.

Więcej na stronie wczp.kielce.uw.gov.pl.

Ludzie naszego regionu

Stanisław Młodożeniec



Jako poeta był przekonany, że „czasy nastały żywiołowe, burzliwe, manifestacyjne i że sztuka powinna oddawać ich przyspieszone tętno”. Odrzucając młodopolską lirykę, do swoich wierszy wprowadził tematykę cywilizacyjnego dynamizmu, sławiącego techniczne wynalazki. Współtwórca polskiego futuryzmu pochodził z Dobrocic, położonych niedaleko Sandomierza, gdzie przyszedł na świat

ostatniego dnia stycznia roku 1895.

Ukończył sandomierskie gimnazjum, niedługo po tym zawierucha wojny światowej rzuciła go w głąb Rosji, gdzie był świadkiem rewolucyjnych wydarzeń roku 1917. Echa tych przeżyć odnaleźć można w poetyckich debiutach: „Z Moskwy” oraz „Anarchiści”. W 1918 r. Młodożeniec wrócił do kraju i rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim (przerwane służbą wojskową w czasie wojny polsko-bolszewickiej). W Krakowie wraz z uniwersyteckim kolegą (i świętokrzyskim krajanem) Brunonem Jasieńskim zbliżył się do malarza i poety Tytusa Czyżewskiego oraz członków awangardowego ugrupowania artystycznego „Formiści”: Leona Chwistka i braci Pronaszków. Pojawienie się w gronie formistów Młodożeńca i Jasieńskiego zaowocowało założeniem słynnego Klubu Futurystów „Katarynka”, w którym przygotowano w 1919 r. pierwszy wieczór futurystyczny w Krakowie.

W polskim futuryzmie Stanisław Młodożeniec reprezentował odmianę skrajnego eksperymentu językowego, zbliżonego do „pozarozumowego języka” wczesnych futurystów rosyjskich. Wynajdywał pokrewieństwa dźwiękowe między wyrazami, posługiwał się onomatopoeją, uprawiał groteskę słowotwórczą. „Sięgnął po rytmy chropawe, po obrazy ostro skonstrastowane, po wyobrażenia szokujące uproszczone” – podkreślił Tomasz Burek w biogramie poety. W późniejszych zbiorach wierszy („Kwadraty” czy „Futuro-gamy i futuro-pejzaże”) stonował co prawda nowatorski impet, ale nie odzegał się od istotnych założeń futurystycznej estetyki.

Po ukończeniu studiów Młodożeniec opuścił Kraków i do wybuchu wojny był nauczycielem gimnazjalnym. Uczył w Kielcach, Zamościu oraz Warszawie, gdzie zamieszkał. Obok pracy pedagogicznej żywo rozwijał działalność literacką i społeczną – publikował wiersze, opowiadania (sporo o tematyce wiejskiej), pisał utwory sceniczne, uprawiał publicystykę. W latach 30. zacieśnił współpracę ze ZMW RP „Wici”. W 1939 r., jako żołnierz wojsk łączności, Młodożeniec przeszedł na Węgry. Przedostał się później do Syrii i służył w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. W 1942 r. wyjechał do Londynu i rozpoczął pracę w dziale propagandy rządu emigracyjnego, był też pracownikiem tajnej radiostacji polskiej „Świt”.

Do kraju powrócił w 1957 r. W stolicy podjął współpracę z pismami literackimi. Ogłosił fragmenty wspomnień o futuryzmie, ciężko już chory zdążył przygotować do druku „Wiersze wybrane”. Zmarł 21 stycznia 1959 r.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Łysogóry - podróż retro



„Łysogóry mają dziś tylko trzy główne drogi dojazdowe z dalszych stron Polski: linię kolejową Warszawa-Dęblin-Kraków, oraz poprzecznie do niej rozpostartą linię: Koluszki - Skarżysko - Nadbrzeże (Sandomierz) i linię Częstochowa - Kielce. (...) Innego rodzaju drogą dojazdową może być jazda statkiem parowym po Wiśle do Sandomierza, skąd dopiero koleją lub drogami jezdniemi w kierunku Opatowa.

Jazda po Wiśle jednak uzależniona jest od bardzo zmiennego stanu wody, choć należy do bardzo powabnych, mimo, iż jest dużo dłuższą od kolejowej. Dla dojazdu końmi czy rowerem, samochodem lub motocyklem, Łysogóry mają kilka dróg bitych, na ogół - z wyjątkiem traktu Warszawsko-Krakowskiego bardzo zaniedbanych, tak, że nadają się do wygodnej jedynie podróży pieszej. Dla piechurów jednak rodzaj drogi nie stanowi wiele, brak jej niekiedy i wędrowka ścieżkami zaledwie lub miedziami ma nawet nieraz dużo większy urok. Na terenie Łysogór mamy też dwie kolejki wąskotorowe. Nieoficjalnie mogą służyć nieraz jako bardzo dogodny i tani środek lokomocyjny dla turystów pojedynczych zwłaszcza.

Rzecz jasna, że zwiedzanie Łysogór może być rozpoczynane z dowolnego punktu okolicy, o ile jednak wycieczkowiczom zależy na czasie, muszą zgodnie z całym planem wędrowki swej: ustalić najodpowiedniejszy punkt przyjazdu koleją, obliczyć najwygodniejszą porę przybycia, skorzystać w miarę możliwości z tzw. okazji. O ile komuś nie zależy specjalnie na innym miejscu rozpoczęcia wędrowki - mając zamiar poznać w ogóle całość Łysogór, powinien dojechać do jednej z tych 5 miejscowości: Suchedniowa, Łączny, Kielc, Chęciny albo Wąchocka.

Najwygodniejszą porą przybycia jest ranna. Jedynie do Kielc może być przybywać na noc, bo można mieć nocleg w hotelu lub za uprzednim zamówieniem w schronisku. Co się tyczy okazji - czyli podwiezienia się w głąb Łysogór furmanką nie specjalnie wynajmowaną, lecz jadącą w innych sprawach w jednym kierunku dla nas możliwym - trafiają się one najczęściej w dni jarmarczne, a więc z Kielc - we wtorki i piątki po południu, gdy fura rozjeżdżają się we wszystkich kierunkach do domów i trafia się tu napotkać okazje niemal do każdej z wsi łysogórskich i miasteczek.

Chcąc poznać Łysogóry ogólnie w całokształcie takim, byśmy mieli o nich jakieś istotne jednak pojęcie, musimy poświęcić co najmniej 5 dni drogi pieszej z któregośkolwiek z 5-u punktów, któreśmy podali wyżej. Jeżeli jednak chodzi o zapoznanie się istotnie z Łysogórami - to bezwarunkowo nie można pominąć następujących punktów: Bodzentyna, Słupi Nowej, Św. Krzyża, Łysicy, Św. Katarzyny, góry Radostowej, wąw. Mąchockiego, g. Kamień, Kielc i Chęciny. (...) Do jazdy rowerem dostępne są, lecz też nie na całej swej rozciągłości, wszystkie szosy w obrębie Łysogór i niektóre drogi mniejsze lub nawet ścieżki. O dostępie na rowerach do wierzchołków gór, czy choćby ich stóp, nawet nie ma mowy, z powodu mnóstwa rozsianych ostrych głazów, jedynym wyjątkiem jest tu szosa Kielce - Św. Krzyż”.

Te i inne porady dla podróżnych zawarł Tadeusz Dybczyński w wydawnym w 1924 r. „Przewodniku po Łysogórach”.

Warto posłuchać

Firmament 2013



Nowa muzyka po raz kolejny zagościła na małej scenie Kieleckiego Centrum Kultury, gdzie w kameralnej odsłonie odbyła się kolejna już edycja festiwalu Firmament. Z subiektywnego punktu widzenia

tegoroczna odsłona miała wszystko: odkrycie, eksperyment, gwiazdę i wydarzenie.

Ale po kolei. Bez wątpienia wydarzeniem grudniowego przeglądu był występ kieleckiego zespołu Letko. Po pierwsze trochę długo nie było ich już widać na rodzimych scenach, a po drugie i zdecydowanie najważniejsze – zaprezentowali swój drugi, pachnący świeżością krążek – „Origami”. Po 5 latach oczekiwania od debiutanckiego „Many things” dostaliśmy wyważony, dopracowany i świeżo brzmiący materiał z 9 premierowymi utworami. Letko już od pewnego czasu z premedytacją podsycali niecierpliwość wypuszczając na światło dzienne świetny zwiastun nowego wydawnictwa. Swoim koncertem i nowym materiałem nasycili muzyczne apetyty.

Moim osobistym odkryciem był występ, który poprzedził Letko na scenie. RSBT Roux Spana Beat Trio dało świetny pokaz muzycznej energii. Mieszane style, od hip – hopu po nowoczesny jazz wprowadzają w pozytywny

flow. Panowie bardzo harmonijnie łączą muzyczne różnorodności serwując dźwięki pełne ekspresji, ale też wyjątkowo spójne. Gorąco polecam cały materiał na wydanej w 2013 roku, w niezależnej wytwórni proporcja.com, płycie.

Czas na gwiazdę. Bez wątpienia na tegorocznym Firmamencie był nią wrocławski zespół Mikromusic. Istnieją już 12 lat, wydali 5 albumów, a ciągle na polskiej scenie muzycznej są synonimem świeżości. Nietuzinkowi, odkrywcy, a jednocześnie konsekwentni w budowaniu swojego stylu. Oprócz warstwy muzycznej duża w tym zasługa fenomenalnej wokalistki – Natalii Grosiak – skromnej a przy tym bardzo świadomej swojej magii głosu i oddziaływania. Mikromusic po raz pierwszy wystąpili w Kielcach i z pewnością warto było na nich czekać.

Na koniec eksperyment – duet J=J. Zespół tworzy perkusista Jan Młynarski i pianistka Joanna Duda. Sami swoją twórczość nazywają elektronicznym eksperymentem. Może trudno dać się uwieść ich dźwiękom, ale z pewnością nie można im odmówić muzycznej fantazji i odwagi.

Tegoroczny Firmament zaliczam do wyjątkowo udanych – trzy niezwykle koncerty, jedno muzyczne zaskoczenie i na pamiątkę dwie świeżutkie płyty do całorocznych wspomnień.

Agata Wojda

Warto obejrzeć

Piątek 13-go

Bardzo porządny horror. Slasher doładniej mówiąc. To chyba tak naprawdę od niego zaczęła się ekspansja tego rodzaju filmów grozy na świecie, a na pewno to dzięki niemu zwrócono uwagę na wcześniejsze dokonania w podobnym stylu.

Czasami śmieję się sam do siebie, że reżyser „Piątku 13-go” musiał się naoglądać „Diabła” Żuławskiego i przenieść tę dynamikę w amerykańskie realia. To oczywiście tylko moja płonna nadzieja, ale kto wie... A tak naprawdę, to „Piątek 13-go” nie był pierwszą przygodą Seana Cunninghama z horrorem. Osiem lat wcześniej, w 1972 roku, brał udział w produkcji głośnego „Ostatniego domu po lewej” autorstwa mało znanego wówczas, współczesnego mistrza ceremonii i guru horroru Wesa Cravena. I tak się musiał na pracę mistrza zapatrzeć, że sam postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i nakręcił jeden z tych najlepszych i kultowych horrorów na świecie.

Film Cunninghama ma w sobie tę niezwykłą lekkość bytu, że ogląda się go bardzo sprawnie. I nawet jeśli niektóre elementy są wzorowane na wielu poprzednich produkcjach, to i tak czuć w nich orzeźwiający podmuch świeżości. Tak, powyższe zdanie jest kierowane zdecydowanie do koneserów. Teraz pokrótce fabuła. Otóż mamy obóz z udziałem na-



W kolejnych odsłonach filmu Jason nie wyrósł bynajmniej na hokeistę.

stolatków w dawnym kompleksie wypoczynkowym z dala od miasta, mamy legendę związaną z morderstwami dokonanymi tam dwadzieścia lat wcześniej, upartą i niczego nie podejrzewającą młodzież, mrozącą krew w żyłach świadomość mrocznego układu najprzyjemniejszego dnia tygodnia z liczbą trzynastą, noc, burzę z ulewnym deszczem i wreszcie zagadkową postać mordercy – sławnego już dziś Jasona... A może jego psychopatycznej przybranej matki?

Ofiary, jak to w klasowym slasherze, giną w doskonale zaplanowanym schemacie, w ciekawy, choć nie najbardziej wyszukany sposób, sprawnie i cicho. Przy życiu pozostaje jedna tylko młoda kobieta, która z pozytywnym dla siebie rezultatem staje do konfrontacji z oprawcą, ostatnie sekundy sceny finałowej zapadają na długo w pamięć. Oglądając film po raz pierwszy nie sposób spodziewać aż tak fantastycznego aktu. Koniec końców dziewczyna wychodzi cało z tej krwawej jatki, spokoju nie daje jej tylko wspomnienie niedużego, ale już dość obrzydliwego chłopca. Niby miał ją zaatakować, niby go zabiła, nigdy jednak nie znalazłono jego ciała. A więc on wciąż tam jest.

Bartosz Śmietański

Zygzakiem ... gospodarskim

Dawno temu, w czasach, gdy świetnie czyszczono popiołem i piaskiem...

Chędożenie srebra stołowego: weź kocioł, w którym się zmieścić mogą sześć garncy wody deszczowej i nalawszy go pełno wysyp cztery funty popiołu bukowego, cztery funty mydła weneckiego drobno uskrobanego i cztery funty soli, a przystawiwszy to do ognia, niech się wszystko przez pół godziny gotuje, i przez ten czas kilka razy mieszaj. Tym ługiem więc trzyj szczoteczką zabrudzone srebro, a tak nie tylko że wszelka nieczystość zeydzie, ale też srebro jak nowe będzie wyglądało. Potem spłuczysz srebro letnią wodą i otrzymasz czystą chustą płócienną.

Mydło do wywabiania plam z tłustości: bierze się mydła szarego i popiołu z winnych latorośli upalonego i przesianego, miesza i przydaje cokolwiek ałunu tłuczonego i tartari vini z apteki, poczem robią się gałki i nacierają niemi plamy, a wypłukawszy to miejsce wodą deszczową, zginą.

Sekret, ażeby muchy na obrazach nie siadały: weź ziela, nazwanego łuczek, w aptekach nazywa się porum capitatum, namocz to ziele w wodzie, niech moknie przez sześć dni. Tą wodą naprowadzaj obrazy [gdybyż gospodarz Palivec o tym wiedział! – red.].

Żelazo i stal jak konserwować, aby nie rdzewiały: weź oleju lnianego pół funta, gotuj pomału i wlej oliwu rozpuszczonego, jednak z wielką ostrożnością; tym smaruj polerowaną robotę stalową i żelazną zamiast oleju prostego; albowiem olej lniany nie dopuszcza wody, która rdzewienie sprawuje.

Odbielanie zażółconej bielizny: gdy bielizna przez złe pranie lub długie leżenie zażółconą zostanie, co się mianowicie na bawełnie często postrzegać daje, trzeba ją w maślanie przez 8 dni moczyć, a potem w ciepłej wodzie, używszy mydła wyprać; jeżeli od tego razu nie puści, powtórnie moczyć ją trzeba. Maślanka nie powinna być świeża, lecz kilka dni mająca, ażeby cokolwiek była kwasowata.

Sposób kobierce zaszepecone czyścić i odnawiać: weź hałunu pół funta dobrze utłuczonego i do uryny w wielkości szesnastu funtom odpowiadającej, wysyp pomieniony hałun i do ognia przystaw, ażeby cokolwiek zawrzała, potem pół funta weź salis tartari i do niego dwie szczypty soli wsypawszy, razem utłucz, w papier zawiń, na węglach połóż, aż się w jedno stopią. Tak spalone znowu potłucz i ten proszek do wspomnianej wmięszaj uryny. Po dobrem mieszaniu daj się ustać i w tem przygotowaniu maczając kobierce na ścianie porozwieszaj, potem czystą wodą obmyj i na słońcu wysusz.

Aby zamarzłe szyby prędko odtajały: rozpuściwszy soli zwyczajnej w wodzie, zmaczać w niej gąbkę, i tą zmoczoną gąbką przesuwać po szybach obmarzłych, a natychmiast skutek okaże, że lód z nich topnąć zacznie i przezroczystość się na szybach odkryje.

Wybór z XIX-wiecznych poradników. Pisownia oczywiście oryginalna.

Przepisy kulinarne



Specjał pomidorowo-ogórkowy

Nieco ponad cztery dekady temu do redakcji „Przekroju” – w którym Jan Kalkowski prowadził swą znaną rubrykę „Jednym daniem” – z pewnej wytwórni owocowo-warzywnej przysłano list z załącznikiem w postaci puszek zawierających sok pomidorowy z dodatkiem soku z kiszonych ogórków. Ta nadzwyczaj udana – zdaniem redaktora Kalkowskiego – kompozycja smakowa była bardzo smaczna, zdrowa i orzeźwiająca. Producent oferował przygotowanie słusznej ilości napoju – niestety, ówczesny „niemrawy handel” nie chciał specjału tego kupować. Spróbowaliśmy i osąd redaktora w pełni potwierdzamy: to jest znakomite! Proporcje można oczywiście stosować wedle uznania, w zależności od esencjonalności soku ogórkowego. Świetne jest połączenie dwóch części pomidorowych z jedną częścią ogórkową. Koniecznie schłodzone.

Zupa cebulowa

2 litry chudego rosółu wołowego, 30 dag cebuli, 5 dag masła, 4 kromki razowego chleba, gałka muszkatołowa, 5 goździków, szczypta imbiru, sól do smaku.

Cebulę drobno pokroić i przesmażyć na maśle na złoty kolor. Chleb lekko przyrumienić na maśle. Tak przygotowaną cebulę i chleb rozgotować razem z goździkami, a następnie przetrzeć przez sito. Do przecieru dodać startą na drobnej tarce gałkę muszkatołową i doprawić do smaku imbirem i solą. Podawać z ciasteczkami serowymi lub z paluszkami z kminkiem.

Paluszki z kminkiem

50 dag mąki, 20 dag margaryny, 25 dag sera żółtego pełnotłustego, 5 dag drożdży, pół szklanki mleka, 2 jaja, kminek, sól do smaku.

Drożdże rozkruszyć w letnim mleku. Zagnieść ciasto dodając do mąki i margaryny rozpuszczone drożdże z mlekiem, jedno jajo i kminek. Po uformowaniu paluszków posmarować je po wierzchu rozmieszonym jajem. Piec aż do chwili gdy będą lekko zrumienione.

Ciastka serowe

50 dag mąki, 20 dag margaryny, 25 dag sera żółtego, 2 żółtka, 1 jajo, sól do smaku.

Z mąki, margaryny, żółtek i startego na tarce sera zagnieść ciasto. Rozwałkować je niezbyt cienko, wykroić foremkami ciasteczka, które smaruje się po wierzchu rozmieszonym jajem. Piec do chwili, gdy będą lekko zrumienione.

Tort cebulowy

50 dag cebuli, 30 dag sera żółtego, 25 dag mąki, 25 dag margaryny, 0,25 litra śmietanki, 4 jaja i żółtko, sól do smaku.

Cebulę drobno pokroić, przesmażyć z połową porcji margaryny na złoty kolor. Ser zetrzeć na grubej tarce. Śmietankę ubić z czterema całymi jajami, a następnie wymieszać z przesmażoną cebulą i utartym serem doprawiając do smaku solą i pieprzem. Zagnieść kruche ciasto z mąki, jednego żółtka i pozostałej porcji margaryny. Rozwałkowanym ciastem wylepić foremkę i lekko podpiec w piecu. Na podpieczone ciasto nałożyć farsz i piec około jednej godziny, aż do delikatnego zrumienienia farszu na wierzchu.

Cztery przepisy Stefanii Przytkowskiej pochodzą z publikacji „Przepisy kulinarne działu gastronomicznego Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie”, wydanej w 1981 r.